



# **Hellbourne 03**

*Amber Kell –*

*Heart & Soul*

**Tłumaczenie: panda68**

Luc obudził się, czując wokół siebie tak intensywne gorąco, że przez chwilę myślał, że wrócił z powrotem do piekła. Gdy spróbował skupić swoje zaspane oczy, uprzytomnił sobie, dlaczego jest tak ciepło. Bran przytulał go od tyłu, podczas gdy Nikko leżał przed nim, nie dotykając go, ale wystarczająco blisko, żeby mógł poczuć temperaturę ciała wampira. Leżąc między nimi, Luc czuł się, jakby spał w piecu.

Pot spływał z niego na poduszki. Potrzebował prysznic, i to bardzo.

Ostrożnie, żeby nie obudzić swoich kochanków, Luc wyswobodził się z uścisku Brana i wstał z ich prowizorycznego posłania.

Kiedy stanął na nogach, poczuł, jak jego ciało pulsuje od ich wieczornego seksu. Moc z seksu była jednym z najsilniejszych sposobów doładowania. Z mocą płynącą w jego ciele, jak prąd elektryczny, Luc wiedział, że ceremonia poskutkowałą, ale, przy jakiej cenie? Oglądając się na leżących na poduszkach mężczyzn, przypomniał sobie, dlaczego czuł się trochę źle. Jak mógłby się cieszyć, skoro zmienił zasady swojego związku z Branem, żeby otrzymać pomoc od Nikko?

Przez wszystkie lata, kiedy byli razem, nigdy nie wprowadził nikogo innego do ich związku, a Nikko nie chciał jednorazowej zabawy. Dla Nikko, Luc był częściowo jego i Luc nie mógł temu zaprzeczyć, ale wiedział, że nie ma mowy, żeby wilk alfa chciał dzielić się swoim partnerem nieważne, co twierdząc przed ceremonią.

Bran nie były typem, który by się dzielił, a próbowanie tylko załamałoby, już i tak kruche stosunki, które odbudowali, po tym jak Bran rzucił go dla kobiety. Luc i Bran musieli się postarać, żeby ponownie zdobyć swoje całkowite zaufanie, ale Luc miał przeczucie, że Nikko nie zrobi nic, żeby pomóc zacieśnić ich związek. Wampir nie zamierzał ustąpić i pragnął Luca dla siebie.

Z miękkim pocałunkiem na policzku Brana, Luc poszedł wziąć prysznic.

Zamknął oczy, gdy silne ramiona go oploty.

„Ups, przepraszam, kochanie. ” niski głos Brana rozładował napięcie Luca.  
„Chciałbym dać ci jeszcze jeden ładunek energii. ”

Spoglądając w oczy wilka, Luc domyślił się, że ich wyraz nie pasuje do wesołego tonu głosu.

Bran się bał.

Luc oparł się o niego i pocałował swojego kochanka.

„Obojętnie, co się ze mną stanie, moje kochanie, zawsze wrócę do ciebie. ”

„Wiem. " szepnął Bran. „Ale nie mogę znieść tego, że torturują cię każdego roku, a ja nic nie mogę z tym zrobić. Jestem wilkiem alfa. Powinienem móc obronić mojego partnera. Jesteś sam w sobie silny, cukiereczku, a ja nie jestem wystarczająco potężny, żeby obronić cię przed złymi facetami w twoim życiu. "

Luc pogłaskał policzek Brana. Czuły gest, który zawsze sprawiał, że oczy jego wilka błyszczały zachwytem.

„Lepiej pokaż mi, jak bardzo mnie kochasz, a ja wezmę twoją miłość ze sobą w otchłanie piekła. "

Bran podniósł Luca, zmuszając go do zawinięcia nóg wokół swojego pasa, żeby nie upadł.

„Choćby nie wiem, co ci robili, pamiętaj o mnie, a ja ci pomogę. "

Luc wiedział, że Bran w to wierzy. Jego kochanek nie wiedział, jakie tortury musiał znosić, ale zachowywał się tak, jakby miał jakieś przeczucie. Bran najchętniej zamknąłby Luca na klucz, trzymając go z dala od jego krewnych.

Ich miłość była tym razem powolna i spokojna, a nie gorąca i dzika. Tak, jakby Bran chciał napawać się tym momentem. Delikatne pocałunki i zmysłowe dotknięcia rozładowały napięcie Luca.

Gdy w końcu Bran go otworzył, Luc poczuł się, jakby zanurzał się w duchu Brana, jakby nigdy już, nie mieli rozdzielić swoich dwóch aur. Powolnymi miarowymi uderzeniami, Bran zanurzał się w Lucu, aż jego penis wysłał go w ekstazę.

Bran wyszeptał do ucha Luca.

„Jesteś mój. I choćby nie wiem, co robili, nigdy nie zabiorą nam tego. "

Ale Luc mógł wyczuć rozpacz w akcie Brana. W pewnym sensie, Luc wiedział, że jego kochanek żegna się z nim, gdyby przypadkiem miał to być ich ostatni raz.

Dwadzieścia minut później, Luc był już czysty i ubrany, mając na sobie parę jeansów i koszulkę, którą dostał na prezent od sfory przed laty. Była krwistoczerwona z lśniącymi białymi słowami: *Diabeł zmusił mnie do tego*. Jakoś to wydawało się stosowne na ten zbliżający się dzień.

Bran poszedł zrobić jakieś jedzenie w kuchni, ale Luc był zbyt nerwowy, żeby usiąść. Chodził wkoło po zabytkowym dywanie, zastanawiając się, jak długo jeszcze, wytrzyma to wszystko.

Skóra Luc zaskwierczała i zapach ptasiego mleczka powiadomił go, że nie

był już sam.

„Cześć, Michael. ” powiedział Luc, nie odwracając się. Ciekawe, czy ktoś był na tyle odważny, żeby kiedykolwiek powiedzieć aniołowi alfa, że pachniał ptasim mleczkiem.

„Witaj, dziecinko. ” niski głos Michaela zadrgał na kręgosłupie Luca. To zawsze wykańczało go nerwowo, być tak blisko potężnej mocy.

Wolno odwrócił się, by stanąć przed archaniołem. Męczyzna przewyższał Luca, jego białe skrzydła były rozłożone. W swoich rękach trzymał gitarę Luca.

„Moja gitara! ” wykrzyknął Luc, sięgając po instrument. „Wiedziałem, że Jerrod odzyskał ją z klubu Nikko, ale byłem zbyt zajęty, żeby grać. ”

Michael odsunął ją poza zasięg Luca.

„Koniecznie weź ją ze sobą, kiedy tam pójdziesz, i nie pozwól im ci jej zabrać. ”

„Dlaczego? ” co roku Luc pytał i co roku Michael nie odpowiadał, więc był zaskoczony, gdy anioł odparł.

„Twojego ojca nie łatwo będzie przekonać, żebyś mógł tutaj wrócić. Z tego, co mi mówiłeś, zmusi cię do zostania na dole. Trzymaj gitarę tak blisko siebie, jak to możliwe, przez cały czas, bo ona może być twoim ocaleniem. ”

Luc wzruszył ramionami i wziął gitarę. Świeciła jaskrawo w świetle lampy. Instrument był prezent dla Luca na jego osiemnaste urodziny od anioła Gabriela. Co roku zabierał ją do piekła i co roku przynosił z powrotem. Luc uśmiechnął się, gdy pogłaskał złoty instrument. Gitara została zrobiona z jakiegoś wymarłego drzewa, którego nazwę Luc dawno zapomniał.

„Obiecuj mi. ” niski głos Michaela był wymagający.

„Obiecuję. ” Luc pochylił głowę. „Niedługo przyjdą po mnie. Nie zapomnij o *swojej* obietnicy. ”

Duże ręce Michaela zacisnęły się na ramionach Luca.

„Obiecuję zerwać twoją więź do Brana, jeśli będzie wyglądać na to, że nie wrócisz. ”

„A jeśli wrócę splamiony? ”

Chłód w oczach Michaela był zarówno uspokajający, jak i przerażający.

„Zniszczę cię tak całkowicie, że nawet twój ojciec nie przywróci cię do życia. ”

Luc wypuścił oddech, który zatrzymał się w jego piersi.

„Dziękuję. ”

Michael złożył pocałunek na czole Luca.

„To na szczęście. " rzucił okiem ponad nim, tam gdzie wciąż spał Nikko.

„Co chcesz, żebym zrobił z wampirem? "

Luc wzruszył ramionami, kiedy wycofał się z uścisku Michaela.

„Nic. Myślę, że nic mu nie będzie beze mnie. "

„Nie wierzysz, że tych dwoje jest twoimi partnerami? "

Luc wpatrywał się w wampira. Wspaniałe ciało Nikko było tylko częściowo przykryte przez prześcieradło, odsłaniając dużo gładkiej, jedwabistej skóry.

„Myślę, że on pragnie mieć partnera tak bardzo, że weźmie pierwszą osobę, z którą czuje jakąś więź. Ale nie sądzę, żebyśmy my byli partnerami. "

„W takim razie jesteś w błędzie. " oczy Michaela zaświeciły, jakby zaglądał do duszy Luca. „Jesteście partnerami, ale nie tym razem. Wasza trójka połączona jest duszami, ale dusze przeważnie łączą się dwójkami. Teraz jest czas dla ciebie i Brana. Ale kiedyś Bran zejdzie z tego świata, a wtedy twoja dusza połączy się z duszą Nikko, dopóki duch Brana ponownie się nie odrodzi. "

Luc powstrzymywał swoje łzy.

„Więc tak stracę swoich kochanków i będę musiał znaleźć ich jeszcze raz? "

Michael podłożył palec pod brodę Luca i podniósł do góry, aż znaleźli się oko w oko.

„Żadne związki nie trwają wiecznie bez zmian. Masz szczęście, że znalazłeś dwóch partnerów swojego serca na wieczność. Nie miałeś spotkać Nikko, dopóki żyje Bran, więc zastanawiam się, czyja ręka bawi się twoim życiem."

Luc westchnął.

„To nie ma znaczenia, ponieważ już się spotkaliśmy i teraz on myśli, że powinien mieć część mnie dla siebie. "

„Przejdź przez swoją karę w piekle, a ja zobaczę, co będę mógł z tym zrobić, kiedy to się skończy. Upewnij się, że wrócisz tutaj cały. "

Luc kiwnął głową.

„Zrobię wszystko, co będzie możliwe. "

Z ostatnim pocałunkiem na czole Luca, Michael zniknął w tumanie kurzu.

„Ten to zawsze ma wyjścia. " niski głos nadbiegł z tyłu.

Luc odwrócił się szybko i zobaczył Brana, stojącego w drzwiach z tacą jedzenia.

„A ty lubisz przyczajać się przy drzwiach. "

Bran wzruszył ramionami. Postawił tacę na stół i pocałował delikatnie Luca w usta.

„Nie chciałem przerywać, na wypadek gdyby przyszedł z informacjami, jak pomóc ci w twojej mecie. Interesująca sprawa z tym wampirem. "

Luc kiwnął głową, ale czuł, jak dusi go smutek, gula łez uciskała jego gardło. Nie wiedział, jak przeżyje śmierć i oczekiwanie na reinkarnację swojego ukochanego wilka. Był zachłanny i chciał go zatrzymać.

Bran wziął Luca w ramiona, obejmując swojego kochanka. Luc odetchnął. Zapach Brana wniknął do jego płuc. Nawet w środku piekła, wciąż będzie czuł to odurzające połączenie dzikości i pikantności.

„On może cię mieć w następnym życiu. Ale w tym jesteś mój. ” powiedział Bran przed zawładnięciem ust Luca w doskonałym pocałunku. To był ten rodzaj pocałunku, który pojawiał się tylko w snach. Wolne wślizgnięcie się języka Brana, wysłało iskry pożądania przez jego ciało, ramiona zacisnęły się troskliwie wokół niego. Luc wiedział, że nie mają czasu na więcej seksu, ale cieszył się ciepłym uczuciem pragnienia, płynącym w jego ciele. Gdy alfa wycofał się, Luc wiedział, że gdyby to był ostatni uścisk, jaki kiedykolwiek będzie miał, ten był doskonały.

Luc poczuł, kiedy jego brat przybył, gdy błyski i ogień ogrzały jego tyłek.

„Witam, Galthine. ” nie musiał odwracać się, żeby wiedzieć, który z jego braci przyszedł po niego. Galthine było jedynym z najpotężniejszych braci, który potrafił przedostać się przez dziurę w przestrzeni.

Luc potrafił to zrobić w wieku pięć lat. To był następny powód, żeby jego bracia go nienawidzili.

Klatka piersiowa Brana zadrgała, głęboki pomruk rósł w środku.

„Siadaj, szczeniaku. ” szydził Galthine.

Luc położył czuły pocałunek na policzku Brana.

„Do zobaczenia. ”

Bran chwycił za ramiona Luca, potrząsając nim łagodnie, dopóki nie spojrzał w jego oczy.

„Do zobaczenia później? ” powiedział stanowczo Bran.

Odrywając się od uścisku swojego kochanka, Luc obrócił się w stronę Galthine. Demon stał przed otwartymi drzwiami, skapanymi w płomieniach. Rzucając ostatnie tęskne spojrzenie na swojego kochanka, Luc przeszedł przez drzwi.

\*\*\*

Pojawił się w sali tronowej swojego ojca. Czterej, z jego pięciu braci, stało obok Lucyfera: Sault, Tavo, Lain i Freen.

Niektórzy mogliby myśleć, że fotel, na którym siedział ojciec, zrobiony jest

z kości ludzi, którzy zdenerwowali Lucyfera, ale Luc znał okropną prawdę. To były kości innych aniołów, które spadły razem z nim.

Jedynym sposobem upewnienia się, że jesteś królem piekła, jest pozbycie się konkurencji. Więc Lucyfer zabił swoich braci i w magiczny sposób przywiązał ich do tronu tak, żeby nigdy ponownie nie mogli się zgromadzić i wyzwąć go do walki.

Luc zawsze uważał, żeby nigdy nie patrzeć na niego bezpośrednio, gdy ojciec na nim nie siedział.

„Witamy, Luc. ” powiedział diabeł ze złym uśmiechem.

Luc popatrzył na ojca. Pomimo przyjemnego uśmiechu na jego olśniewającej twarzy, oczy Lucyfera wyrażały jego prawdziwe zamiary. Ojciec był zdeterminowany go zatrzymać. Chcąc wyjść z tego tym razem, będzie musiał włożyć dużo wysiłku.

„Witam, ojcze. ” Luc pokłonił się pełnym elegancji ruchem. Zawsze kłaniał się diabłu, nawet, jeśli tego nie chciał. Lucyfer trzymał słoik popiołów przy swoim tronie, tych, którzy odmówili ukłonienia się przed nim.

Jednym z celów Luca w życiu było, aby nigdy nie dawać ojcu powodu do złości na niego.

„Daję ci jeszcze jedną szansę, aby dobrowolnie zgodzić się dołączyć do mnie, jako moja prawa ręka. ”

Luc trzymał głowę i oczy opuszczone na czarną marmurową posadzkę. Mógł poczuć gniewne spojrzenia swoich braci, spalające go. Tyrali, żeby zyskać uwagę i szacunek swojego ojca, które Luc dostał tylko tym, że żył.

„Z szacunkiem, ale nie przyjmuję. ”

Śmiech Lucyfera wystarczył, żeby zmrozić krew Luca.

„Z szacunkiem? ” diabeł zaśmiał się jeszcze raz. „Jesteś takim słodkim chłopcem. To wstyd, że musimy cię złamać, zanim zostaniesz moim głównym lordem piekła. ”

Głos diabła wypełnił się wyrzutami sumienia. Luc nawet by mu uwierzył, gdyby nie zobaczył pustki w jego oczach.

„Zastanówmy się. ” Lucyfer stuknął palcem w brodę, jakby się nad czymś zastanawiał. „Zacznijmy według wieku, od najmłodszego do najstarszego. Sault pierwszy, potem Tavo i Lain. Wiem, jak bardzo lubią torturować razem. Następnie Freen, a Galthine zostawimy na koniec. Każdy z was ma godzinę, żeby go przekonać. Tak będzie dobrze, chłopcy? ”

Piątka się zgodziła. Luc pokręcił oczami. Tak, jakby którykolwiek z nich miał czelność sprzeciwić się ojcu.



Sault zszedł w dół po marmurowych schodach, jego jedno oko zapłonęło nienaturalnym światłem, jakby w jego źrenicy został uwięziony świetlik. Luc zadrżał z niepokoju. Sault był zazwyczaj najłagodniejszy dla niego.

*Ale nie tym razem, pomyślał.*

„Chodźmy. ” powiedział Sault, kiedy stanął przy Lucu. Z jego braci, Sault był najbardziej podobny do Luca i Lucyfera. Ale włosy Saulta były jaśniejsze od złota, a skóra brązowa. Pogłoska głosiła, że kiedy się urodził, Lucyfer był tak zdenerwowany niedoskonałościami Saulta, że powiedział, iż gdyby chciał mieć marną kopię, to chce, żeby została całkowicie zniszczona. To był cud, że Sault zaraz po urodzeniu, nie został zabity. Luc wiedział, że jego własne spojrzenia są źródłem gniewu dla brata.

Wzdychając, Luc odwrócił się, żeby podążyć za Saultem.

„Chwileczkę Luc. ”

*Cholera.*

Niechętnie odwrócił się znów do ojca.

„Żeby uczynić sprawy bardziej interesującymi w tym roku, usuwam twoje lecznicze moce. Twoi bracia nie będą musieli starać się tak bardzo, jeśli nie będą musieli zaczynać wszystkiego od początku, co ich poprzednik zrobił wcześniej. ”

Luc obrócił się blady. Jedyna rzecz, która trzymała go przy życiu każdego roku, była jego umiejętność leczenia, kiedy był przekazywany od brata do brata.

Zanim mógł wypowiedzieć słowo, Lucyfer machnął ręką i Luc poczuł, jak coś uleciało z jego ciała. Część jego umiejętności odeszło. Czując się teraz bardziej podatnym, Luc odwrócił się, by zobaczyć szeroki uśmiech brata.

„Chodź, braciszku, zabawimy się trochę. ”

„Odnoszę wrażenie, że mój pomysł zabawy i twój nie będą takie same. ” powiedział Luc.

„Luc. ” głos jego ojca zatrzymał go prawie w drzwiach. Nie kłopotał się odwracaniem.

„Podoba mi się twoja koszulka. ”

„Dzięki. ”

Luc poszedł za Saultem przez nieznanne korytarze z kamiennych murów i marmurowych posadzek.

„Przemeblowane, odkąd wyszedłem? ”

„Piekło nie przemeblowuje się dla ciebie. ” odparł Sault, kontynuując dalej wędrówkę.

Luc potknął się o wystający kamień.

„Co masz na myśli? ”

„Zmienia się każdego roku, gdy przychodzisz. "Sault zatrzymał się i obejrzał na brata. „Jakbyś tego nie wiedział? ”

„Myślałem, że lubi ten kształt. Nie myślałem, że to ma coś wspólnego ze mną. ”

Sault wydał gorzki śmiech.

„Nie wiesz, że wszystko tu ma coś wspólnego z tobą? ”

„Sault. ” zaczął Luc.

„Zapomnij, Luc. Miejmy już to za sobą. Mam inne rzeczy do roboty na dzisiaj, a jeśli nie dam z siebie wszystkiego, ojciec dowie się o tym i wyłupi mi moje oko. ”

Sault żył pod groźbą diabła; mógł stracić wzrok w każdej chwili. Luc czuł więcej sympatii do Saula, bo brat unikał torturowania go, co roku. Gdy byli dziećmi Luc i Sault bawili się razem, a Lucyfer nigdy nie powiedział Sault, że był jego niedoskonałą kopią. Luc był doskonałością. Ostatecznie gniew Saula poróżnił ich.

Skończyli swój spacer w zimnej białej sali. Ta było całkowicie pusta z białą betonową podłogą i oślepiającymi białymi ścianami. To było jak bycie pośrodku niczego.

„Jednak przemeblowałeś. ” Luc uśmiechnął się z wyższością.

„Właśnie dla ciebie, braciszku, właśnie dla ciebie. "Sault wymamrotał zakłęcie.

Platforma wynurzyła się z podłogi, a para kajdanków zwiesiła się z sufitu. Przez chwilę Luc pomyślał o ucieczce, ale znał reperkusje nie przyjęcia swojej kary. Westchnąwszy, Luc skierował się do platformy.

„Najpierw się rozbierz. ”

Kiwając głową, Luc oparł gitarę o białą ścianę, zanim zaczął się rozbierać.

„Co jest z tobą i z tą gitarą? Taszczysz ją, co roku, a i tak nie masz jej do czego użyć? To jest broń? ”

Luc potrząsnął głową.

„To jest tylko gitara. ”

„Hmm. ” Sault rzucił jeszcze jedno spojrzenie, ale już nic nie powiedział. Począł, aż Luc się rozbierze i wejdzie na podium. „Ładny naszyjnik. Pozwolę ci go zatrzymać, bo ułatwi ci oddychanie, niewolniku, ale jest całkiem uroczy. ” szybko zapiął kajdany na każdym z nadgarstków Luca i zszedł z podium.

Podchodząc do jednej ze ścian, nacisnął guzik, który Luc pomiął przy oglądaniu pokoju. Ściana obróciła się. Po drugiej stronie znajdował się ogromny asortyment narzędzi tortur. Ściana pokryta była szerokim wachlarzem batów, noży i tępych instrumentów.

Luc przełknął swój strach, zamknął czy i spróbował skoncentrować się w sobie. Mógł to zrobić. Musiał wrócić do swoich kochanków. Niestety, jedną z zasad było utrzymać świadomość, albo ją stracić. To był pierwszy rok, gdy było to rzeczywiście możliwe.

„Ojciec zabronił mi dotykania twojej twarzy, więc twoje oczy są bezpieczne. ”

Przez lata, ulubionym szyderstwem Saulta było to, że zamierzał wziąć oczy Luc, aby Lucyfer mógł zobaczyć popsuty wizerunek samego siebie. Ale Lucyfer zawsze pamiętał, żeby przypomnieć swoim synom, że twarz Luca była święta i jakiegokolwiek uszkodzenie będzie odzwierciedlone na stałe na przestępcy. To chroniło twarz Luc przed całkowitym zniszczeniem, jednak reszta jego ciała nie była tak ważna dla ojca.

„Ojciec powiedział mi, że jeśli nie ukarzesz mnie, jak należy, zabije twojego kochanka. ” Luc był zaskoczony, że jego zimny brat, wziął sobie kochanka, ale w piekle nie musiał być miłym facetem, żeby zmusić kogoś do pieprzenia.

„Obaj wiemy, że wyjdiesz z tego, tak czy inaczej. Ojciec nie pozwoli cię zabić, ale nie będzie miał tego problemu z moim kochankiem. ” odparł Sault, machnąwszy w powietrzu batem, zakończonym metalem.

„To nie oznacza, że nie mogę się tego doczekać. ” oznajmił Luc. Walczył z instynktownym skuleniem się, gdy Sault przesunął batem po podłodze. Zgrzyt metalu na betonowej podłodze, przypomniał Lucowi wszystkie te inne razy, kiedy był odbiorcą tego bata.

Zamknął oczy. Czasami lepiej było nie widzieć tego, co miało nastąpić. Ale to nie powstrzymało go od słuchania. Gwizd w powietrzu, ostrzegł go sekundę wcześniej, zanim jego skóra została rozdarta; poczuł, jak ciepła, mokra strużka jego krwi płynie w dół jego pleców.

Luc krzyczał, kiedy bat odpadał na niego, wciąż i wciąż. Miał nadzieję, że Michael pamięta o obietnicy, ponieważ tym razem jego szanse przeżycia były znikome.

„Nie martw cię, bracie, to boli mnie bardziej, niż ciebie. ”

Luc zasyczał, kiedy bat znów wbił się w jego ciało.

„Jakoś ci nie wierzę. ” wysapał.

\*\*\*

„On nigdy nie będzie cię kochał, wiesz. " Bran powiedział mimochodem. Nikko błysnął kłami w uśmiechu.

„Nie potrzebuję jego miłości, tak długo, jak dostaję wszystko inne. "

„Tak tylko mówisz. " Bran wydał pomruk. „Wiem, że podsłuchiwałeś Michaela. Nie powinieneś nawet spotkać Luca. "

Nikko wzruszył ramionami, próbując ukryć swoją irytację. Nie podobało mu się, że Luc był przeznaczony Branowi na ten czas. Poszedł do baru i nalał sobie kieliszek czerwonego wina.

Zobaczył, stojącego w drzwiach Carna, który ich słyszał, ale nie dbał o to. Demon będzie stał z boku, kiedy Luc dokona wyboru.

„Co mam powiedzieć, że nie spotka cię żaden wypadek i biedny Luc nie zostanie sam jak palec, żeby wypłakać się na moim ramieniu. "

Bran zamruczał mocniej.

„Gdyby coś mi się stało, Luc cię zabije. Może wygląda, jak słaby chłopiec, ale może zmiażdżyć cię, jeśli tylko będzie chciał. I zaufaj mi, jeśli zginę, będzie bardzo zły. "

Nikko zaśmiał się.

„Luc nie skrzywdziłby muchy. Jedyne, co może zrobić, to utopić mnie w swoich łzach. " wampir podniósł swoje ręce. „Uwielbiam tego mężczyznę, ale on naprawdę nie jest macho. "

„Której części z potencjalnego pana piekła nie zrozumiałeś? " Bran kłapnął zębami.

„Zabił te demony dla ciebie. " powiedział Carn, wchodząc do pokoju.

„Jakie demony? " zapytał Nikko.

„Pithel, które przyszły, gdy wyjechałeś. "

Nikko poszedł do czerwonoskórej istoty.

„Dlaczego o tym nie słyszałem? "

Carn wzruszył ramionami.

„Luc poprosił twoich ludzi, żeby byli cicho. "

„Co się wydarzyło? "

„Przyszli zawładnąć twoim terenem, ale Luc poinformował ich, że obrali złe miejsce. Jeden z nich zaprotestował, że więc Luc wyrwał mu serce. Koniec dyskusji. "

„Co? " Nikko wypilo wino. „Wygląda na to, że ja i lalusz będziemy mieć

małą pogawędkę, gdy wróci. "

\*\*\*

Cios pięścią w plecy, spowodował, że Luc wygiął się, żeby uniknąć uderzenia. To było trudne do zrobienia, gdy cios z przodu szarpnął go z powrotem. Bliźnięta działały wspólnie. Po tym, jak Sault zdarł skórę z jego ciała, zaciągnął Luca i jego gitarę do sali bliźniąt.

A demony lubiły używać swoich pięści. Powiedzieli, że to dodaje więcej indywidualności.

Tavo uderzył go jeszcze raz z tyłu, a Lain z przodu. Za każdym razem, gdy wypuszczali chrząknięcie, robili naprawdę mocne uderzenie. Był pewny, że doznał wewnętrznego krwawienia.

„Jak się trzymasz, Luc? ” zapytał Tavo, uderzając pięścią prosto w podstawę kręgosłupa Luca. „Gotowy, żeby się poddać i powiedzieć ojcu, że dołączysz do nas. ”

„Nie. ” warknął Luc za zaciśniętych zębów. Był pewny, że będzie cały czarny po tych uderzeniach.

Para popatrzyła na Luca bezlitosnymi oczami. Bliźnięta jednojajowe były rzadkie u demonów, więc byli uznawani za cud przez inne demony w piekle. Z ich czarnymi włosami, żółtymi oczami i złotą skórą byli przystojni na swój demoni sposób. Ale Lucyfer nigdy nie pozwolił im zapomnieć, że nie byli jego ulubieńcami. Ich matka była nałożnicą, którą zabił, po tym jak urodziła bliźnięta. Zgodnie ze słowami Lucyfera, skończyła się jej użyteczność.

„Nie chcemy, żebyś do nas dołączył. ” powiedział Tavo.

„Raczej byśmy cię zabili. ” zgodził się Lain, rzucając krzywy uśmiech. „Ale ojciec nie pozwoli ci umrzeć, więc to jest raczej bezcelowe. ”

„Ale to się nie liczy, ponieważ tym razem cię nie puści. ”

„C-co? ” Luc wysapał między ciosami.

Tavo przestał zadawać ciosy pięścią i stanął obok swojego bliźniaka.

„Ooo, nie wiedziałeś. Ojciec zdecydował się zatrzymać cię, więc równie dobrze możesz się poddawać. Nie zamierza pozwolić ci, wrócić do twojego przystojnego wilka. Ale stawiam, że pozwoli ci mieć wszystkie demony, jakie tylko chcesz. ”

„Najlepszą sprawą, w tym wszystkim, jest to, że nawet nie masz konkurencji, ponieważ pragniesz tylko mężczyzn. ” Lain patrzył na Luca, zadowolony z siebie.

Po raz pierwszy, Luc nie widział żadnego światła pod koniec tunelu. Nie szczęście zawinęło Luca w swoim ciemnym uścisku. Naprawdę został złapany w pułapkę.

„Myślę, że straciliśmy jego uwagę. ” powiedział Tavo.

„Żaden problem. ” Lain podniósł nogę i trzasnął piętą w udo Luca, uśmiechając się, gdy usłyszał głośne trzaśnięcie.

Luc wrzasnął .

„Widzisz, teraz zwróciliśmy jego uwagę. ” Lain uśmiechnął się.

Freen czekał już w swojej izbie tortur, gdy Luc został wniesiony.

„Co z tą gitarą? ”

Tavo wzruszył ramionami, kiedy Lain położył Luca na miejscu tortur. To było skórzane krzesło z regulowanym oparciem, które Freen zaprojektował dla swoich ofiar. Jako krzesło było niezwykle wygodne, ale gdybyś nie zauważył ramiona i nogi zakuwa się w kajdany.

Freen umieścił ręce Luca na oparciach i zatrzasnął kajdany na jego nadgarstkach.

Nie było niczego niezwykłego w wyglądzie Freena. Wyglądał bardziej, jak księgowy, niż pan piekła. Matka Freena była człowiekiem, więc nie odziedziczył niczego z przystojnego wyglądu Lucyfera, ani żadnych mocy. Zrekompensował swoją zwyczajność, byciem najlepszym katem diabła. Jego prosta twarz ukrywała duszę prawdziwego sadysty.

Potrząsnął smutno głową na bliźniaki, gdy zobaczył stan Luca.

„Nie zostawiliście mi zbyt dużo pracy. On jest już tak zmasakrowany, że nie będzie widać mojej artystycznej roboty. ” Freen szczycił się tym, że tworzył cięte wzory na swoich ofiarach. Niektóre z nich były nawet piękne, gdybyś nie wiedział, że wymagały godzin tortur, żeby je stworzyć.

„To nie nasz problem. ” odparł Lain. Bliźnięta wyszły, zanim Freen mógłby poskarżyć się bardziej.

Freen posłał Lucowi grymas niezadowolenia.

„Co z tą gitarą? ”

„Zawsze ją noszę. ”

„Tak, ale zazwyczaj zostawiasz ją w swoim pokoju. ”

Luc nonszalancko wyjaśnił.

„Uspokaja mnie. ” miał nadzieję, że brat nie będzie próbował jej zniszczyć. Luc był przekonany, że Gabriel rzucił na nią czar, żeby nie mogła zostać zniszczona, ale nie był tego pewien, a poza tym nie chciał, żeby Michael był

zły, gdyby została zniszczona.

Freen zaśmiał się.

„W takim razie, upewnijmy się, że jesteś uspokojony, kiedy będę cię torturował. " podniósł gitarę i położył na stole obok swoich narzędzi tortur. „Teraz poczujesz się jeszcze lepiej. "

Zachichotał, gdy chwycił swój ulubiony nóż do krojenia ciała.

„Wiesz, że ojciec kazał zrobić nowy zestaw noży, specjalnie na to wydanie? Chcę, żebyś wiedział, jak bardzo jestem tobie za to wdzięczny. Te nigdy się nie stępią i w magiczny sposób się oczyszczają, kiedy kończę robotę. Najlepszy gatunek. " jego brązowe oczy zapaliły się chorobliwą wesołością, wyglądały, jak martwe oczy lalki. „I mam nadzieję, że docenisz moją technikę. Bardzo chcę zostać twoim głównym katem, gdy staniesz się prawą ręką Lucyfera. Jest duża konkurencja w piekle, jak wiesz, więc trochę nepotyzm nie zaszkodzi. " Freen zachichotał. „Cóż, za to zaszkodzi tobie."

Luc poczuł, jak zimne ostrze przecięło jego brzuch, wywołując nieopisany ból. Aby utrzymać swoje zdrowie psychiczne, skoncentrował się na Branie; przypomniał sobie ostatni pocałunek Brana, przeżywał ostatnie dotknięcie, wdychał jego zapach. Powierzył się swojej miłości, żeby wyjść z tego cało.

„On nie jest cię wart, wiesz. " Galthine uśmiechnął się.

Luc mógł zobaczyć zadowolenie w oczach swego brata, gdy patrzył na Luca, wiszącego na kajdanach. Jego ciało było masą krwawych cięć, stłuczeń i kawałków oderwanego ciała. Zostało bardzo miejsca, które nie było zranione, więc Luc trzymał się pazurami swojego zdrowia psychicznego ostatnią nicią, jaką miał w swoim arsenale; jego oddaniu do Brana. Nie chciał rozczarować swojego kochanka. Bran byłoby zrozpaczony, gdyby Luc nie wrócił, nie wspominając o tym, co przytrafiłoby się Jerrodowi i Carnowi. Luc wciąż miał nadzieję, że tych dwoje zbierze się w sobie, ale to nigdy się nie zdarzy, gdyby oboje zostali wciągnięci do piekła za nim.

Luc zacisnął zęby, kiedy Galthine dźgnął w jedną z jego otwartych ran.

„To naprawdę musi boleć, zwłaszcza, że nie możesz się uleczyć. " na twarzy Galthine pojawił się pierwszy uśmiech, jaki Luc kiedykolwiek mógł sobie przypomnieć. To wysłało dreszcze strachu w dół jego kręgosłupa.

Luc czuł każde cięcie i stłuczenie na swoim ciele, ale nie musiał zastanawiać się, jak wygląda, ponieważ naprzeciw niego wisiało ogromne lustro, które dodawało wymiaru do jego tortur. Zastanawiał się, co się z nim stanie, gdyby nigdy nie zdołał się wyleczyć. Czy Bran wciąż by kochał jego i jego

okaleczone ciało?

*Mogę przeżyć. Mogę przeżyć.*

Luc powtarzał wciąż w kółko te słowa w swojej głowie. To była jego mantra do wydostania się z piekła. Gdyby okazał jakkolwiek słabość swoim braciom, o każdej porze mogliby go zabić.

Nie zamierzał tu utknąć. Obiecał to Branowi.

Jego uwaga skierował się ponownie na Galthine, gdy demon przyłożył gorący znak do jego nogi. Luc krzyknął. To nie było tylko to; Galthine zaprawił znak trucizną, więc gdy przytknął go do nogi Luca, przypalił ją do jego skóry wraz ze znakiem. Poczul, jak noga natychmiast zdrętwiała. Luc próbował nie zasnąć.

„Uważaj! ” mruknął Galthine.

Galthine spokojnie odwiesił znak na ścianę, jak dżentelmen swoją laskę.

„Nie mogę uwierzyć, że przeszedłeś przez to wszystko dla wilka, który tak łatwo cię odrzucił. ” Galthine zaśmiało się gorzko. „Po tych wszystkich latach razem, nawet się nie zastanowił nad swoim nagłym pragnieniem miotu szczeniąt. ” demon podniósł prawą ręką dzidę i jednym potężnym pchnięciem przebił lewą nogę Luca.

Usta Luca wypełniły się krwią, gdy przygryzł swój język, powstrzymując swoje krzyki.

Słowa Galthine nie dotarły do jego zamroczonego bólem mózgu.

„Zaczarowałaś Brana? ” wydusił przez swoje popękane, opuchnięte wargi.

Galthine zaśmiał się.

„Tak, a ty nawet nie zostałeś i nie walczyłeś o niego. Nie trzeba było dużo przymusu. Sprawdzałem cię, żeby zobaczyć, jak silna była twoja miłość. ” demon potrząsnął smutno głową. „Nawet nie stawiałeś oporu. Walczyłeś bardziej o tych wampirzych potępieńców z demonami Pithel, niż o swojego partnera duszy. ”

„To ty wysłałeś demony Pithel? ”

To wszystko zaczynało mieć sens. Musiał przeżyć, choćby tylko po to, żeby powiedzieć Branowi, jak bardzo mu przykro.

„Nie martw się o swoje małe szczenię. Nie będzie miał czasu, żeby cię oplakiwać. Po tym, jak skończę tutaj, zwołam kilku swoich ludzi i zetrę z powierzchni ziemi wszystkich, którzy coś dla ciebie znaczą. Zauważyłem, że twoje cierpienie wywołuje bajeczną energię. Zamierzam żyć z tego przez długi, długi czas. ”

Gniew wezbrał w Lucu, silniejszy niż kiedykolwiek przedtem. Nie było



mowy, żeby pozwolił komukolwiek dotknąć swojego kochanka.

Bran musiał przeżyć.

Galthine pochylił się do przodu i szepnął do ucha Luca.

„Zanim go zabiję, wypieprzę go i dowiem się, dlaczego byłeś tak lojalny przez wszystkie te lata. On musi być dobrym kawałkiem dupy, skoro możesz mieć każdego mężczyznę na tej planecie. I nie fatyguj się do ojca. Zachęcał mnie, żebym pomógł ci złamać twoje ziemskie więzi. Będzie tak dużo zabawy. ” zamruczał Galthine.

Rozżarzony węgielek gniewu rozpałił się w Lucu, aż zobaczył biały blask przed swoimi oczami. Wizje Galthine, dotyczącego jego kochanka, pojawiły się w głowie Luca, że miał ochotę zabić brata. Uwolnić się i zabić za to, co chciał zrobić, a co było jego.

„O, tak. ” Galthine zaśmiał się. „Myśl o mnie i twoim ślicznym wilku. Będę mógł wykorzystywać swojego nowego ulubieńca, dopóki sam się nie zabije, żeby uwolnić się od mnie. ”

Mózg Luca przypominał sobie ostatniego ulubieńca Galthine, ślicznego niebieskiego demona.

„Może go zmienię, a potem zdejmę skórę na nowy dywan. ”

Luc poczuł, jak coś w jego mózgu się zatrzasnęło.

Musi ochronić. Musi chronić Brana.

Przyszpilił brata ognistym spojrzeniem nienawiści. Po raz pierwszy w życiu, Luc zauważył nowy wyraz oczu brata.

Czysty strach.

„Nikt nie dotknie mojego wilka. ”

Kajdany zasyczały i spadły na ziemię, jak szklane odpryski. Luc spadł trzy stopy w dół i przeszedł boso po ostrych kawałkach prosto do brata.

„Nikt! ” powiedział, jego mocny głos odbił się echem w pokoju. Podłoga przesunęła się, a ściany zadrżały od jego furii. „Nigdy nie dotkniesz mojego wilka, ani nikogo innego, kto należy do mnie. ”

Kiedy szedł, wzrok Luca się rozjaśnił, a znaki, cięcia i wszelkie rany zniknęły z jego ciała. Nieświadomie, maszerował wprost na swojego brata.

„A jeśli kiedykolwiek to zrobisz, wygnam cię do próżni na wieczność. ”

Próżnia była najwyższą groźbą. Niewiele rzeczy kiedykolwiek wróciło z korytarza między niebem a piekłem, a ci, którym się udało, popełniali samobójstwo po pierwszych minutach.

Śmiech Galthine był bardziej zdenerwowany, niż kpiący.

„Nie masz mocy, żeby mieć dostęp do próżni. ”

Luc został zaskoczony. Galthine miał rację. Tyle, że jego ojciec i anioły mieli umiejętność otwierania próżni, ale w tym momencie wiedział, że może otworzyć miejsce, do którego bały się wchodzić nawet anioły.

„Nie licz na to. ” odparł dzielnie Luc. „A teraz sądzę, że nadszedł już czas, żeby znaleźć ojca i powiedzieć mu, że wszyscy doznaliście niepowodzenia. ” wiedział, że jego uśmiech był daleki od miłego. „I zastanów się, co wymyśli na karę dla was. ”

Galthine zbladł.

Po złapaniu swojej gitary i pomachaniu do brata, Luc wyszedł. Jak on się wyleczył? Czyżby ojciec zlitował się nad nim?

Nie zabrało mu dużo czasu znalezienie Lucyfera. Sale piekieł były ustawione do siebie równolegle, więc nie miał problemu z dojściem.

Jego ojciec, jak zwykle, siedział na tronie z kości.

Lucyfer przyjrzał się swojemu potomkowi, gdy Luc wchodził po schodach prosto do tronu diabła. Ukłonił się głęboko przed ojcem.

„Widzę, że zawiedli po raz kolejny. ”

„Tak. ” oznajmił spokojnie Luc.

„Będę musiał pomyśleć o stosownych karach dla nich. ” odparł Lucyfer. W uśmiechu rzuconym Lucowi, ukazało się więcej zębów, niż zazwyczaj. „A teraz, mój ukochany synu, przypuszczam, że myślisz, iż pozwolę ci odejść, skoro przeżyłeś swoich braci po raz kolejny. ”

Luc zmarszczył brwi.

„Taka była umowa. ”

„Taka była. ” Lucyfer posłał następny niepokojący uśmiech. „Ale nie sprawdziłeś zasad, zanim nie przeszedłeś przez portal. ”

*Kurwa.*

Pierwszą zasadą piekła było potwierdzić zasady przed wejściem. Odkąd stosowali tę samą rutynę każdego roku, Luc stał się zbyt pobłażliwy i nie potwierdził zasad przed przejściem przez portal.

Nie było mowy, żeby to miało dobrze się skończyć.

„Więc zamiast odesłać cię z powrotem do piersi twoich kochanków i przyjaciół, to oni będą musieli przyjść tutaj i cię zatwierdzić. ”

Ponieważ nie było sposobu, żeby jego kochankowie mogli go odzyskać, Luc wiedział, że spędzi wieczność, uwięziony w piekle.

\*\*\*

„To trwa zbyt długo. " powiedział Bran, przemierzając pokój. Przygryzł usta, kiedy po raz niewiadomo który, popatrzył na zegarek.

Nikko podniósł wzrok znad książki, jego oczy śledziły krążącego wilka.

„To znaczy? "

„To znaczy, że jest prawie druga nad ranem. Przedtem, Luc wracał przed północą. " głęboki, znajomy głos Archanioła Michaela wypełnił pokój.

Bran odwrócił się i napotkał niezgłębione oczy anioła. Przez lata miał sporadyczny kontakt z Michaeliem, ale nigdy nie były one łatwe. Zawsze czuł się, jak mrówka pod mikroskopem. Energia, która wystrzeliła z anioła, przypaliła jego skórę i spowodowała, że Bran warknął gniewnie. Było łatwiej pokazać wściekłość aniołowi, niż przyznać się, że cholernie się bał, iż jego kochanek został uwięziony w piekle.

Nikko stanął obok niego w niezwykłym geście solidarności.

„Myślę, że Lucyfer zdecydował się zatrzymać naszego malutkiego Luca. Ktoś będzie musiał wydostać go stamtąd. "

„Ja pójdę. " natychmiast zgłosił się Bran.

Nikko milczał.

Michael spojrzał zimno na wampira.

„A ty nie zgłosisz się na ochotnika? "

Nikko potrząsnął głową.

„Zrobiłem kilka przerażających rzeczy w swoim życiu. Gdybym postawił nogę w piekle, Lucyfer zatrzymałby mnie na wieki. Kocham Luca, ale ja nie mam szansy. "

Michael kiwnął głową, jakby już znał odpowiedź. Bran przeczuwał, że wszystko widzący anioł, też to wiedział.

„Potrzebujemy kogoś, kto zostanie tutaj, żeby w każdej chwili pomógł wyciągnąć Brana i Luca z powrotem. "

„Ja pójdę. " Jerrod wychylił się zza rogu, jego oczy były szeroko otwarte ze strachu. „Nie mogę zostawić mojego mistrza w piekle. "

„Ja wolałbym zostać tutaj. " Carn stanął nieznacznie za Jerrodem i wyglądał na równie przestraszonego. „Galthine może chcieć mnie zatrzymać, jeśli pokażę się w piekle. Nie da mi żadnej szansy. " demon zadrżał, jego ciało trzęsło się ze strachu. „Jeśli Luc tam zostanie, wrócę do piekła, ale nie wcześniej. Nie mogę. " Carn zaczął szlochać.

Jerrod zawinął swoje ramiona wokół trzęsącego się demona.

„Szzz. W porządku. Bran i ja pójdziemy po Luca. Zostaniesz tu i dotrzymasz towarzystwa Nikko. "

Po dłuższej chwili głaskania, Carn uspokoił. Jerrod głaskał ciemnoczerwoną skórę Carna, śledząc dłonią złote zawijasy na jednym z policzków.

„Myślę, że nasz mistrz nie został tam dobrowolnie. Coś go zatrzymuje. ”

Bran patrzył, jak tych dwoje oddziałuje na siebie i zastanawiał się, jak blisko, nowi ulubieńcy Luca, zbliżyli się do siebie w tak krótkim czasie. Dotyk Jerroda był bardzo intymny, jakby para była dla siebie czymś więcej, niż tylko przyjaciółmi.

Powstrzymując łzy, Bran wiedziały, że Luc będzie zachwycony, kiedy to usłyszy. Luc miał romantyczną duszę, a jeśli zgadł poprawnie, jego kochanek będzie się cieszył, że Carn i Jerrod zostaną razem, kiedy przydzielili demona wampirowi. Luc byłby podekscytowany, wiedząc, że jego plan się udał.

Prostując swój kręgosłup, Bran spojrzał na archanioła.

„Co mam robić? ”

Michael obejrzał grupę.

„Mogę wysłać tylko jednego. Bran będzie tym, który pójdzie. ”

„Dlaczego nie mogę iść? ” zapytał Jerrod, a jego oczy patrzyły z niepokojem.

„Przykro mi. Tylko jeden. ”

Nikko spiorunował go wzrokiem.

„Więc dlaczego nie spytałeś mnie? ”

„Chciałem poznać poziom twojego oddania do Luca. Gdybyś bardziej się poświęcił, wtedy wysłałbym ciebie, zamiast Brana. ”

„To nie jest kwestia oddania, żeby dobrowolnie zostać uwięzionym w piekle. ”

Michael wzruszył ramionami, zamiatając skrzydłami podłogę.

„To sprawa wyobraźni. ”

\*\*\*

Luc popatrzył na pręty swojej celi i wiedział, że nie ma żadnej drogi ucieczki. To nie były zwykłe pręty z metalu. Te utrzymywały dusze zmarłych. Przerwanie ich, oznaczało dla Luca, wepchnięcie do próżni na wieki. A Lucyfer wiedział, że jego najmłodszy syn, nie miałby szans przeżycia.

„Dobry ruch, ojczu. ” wymamrotał Luc. Wiedział, że Lucyfer jest blisko. Diabeł pozwoliłby spocić się swojemu synowi, zanim zaaplikowałby następne tortury. Może wysłałby Galthine, żeby spróbował jeszcze raz, ale Luc w to wątpił. Jego ojciec nie był tym, który powtarzałby swoje błędy. Skoro

Galthine nie udało się przekonać Luca za pierwszym razem, prawdopodobnie nie dostanie drugiej szansy.

„Luc. ”

Luc odwrócił się.

Salvador podszedł do prętów, jego oczy błyszczały łzami.

„Wygląda na to, że przyszedłem w samą porę. ”

Luc zmarszczył brwi.

„Co tutaj robisz? ”

Ubranie Sala było podarte, ukazując więcej niż jeden ślad po ugryzieniu przez porwaną tkaninę. Te trzy dni, spędzone w piekle, musiały być niezwykle ciężkie dla niego.

„Przyszedłem się z tobą zobaczyć. ”

„A czy to nie ty, próbowałeś wysłać mnie tutaj, parę dni temu? ”

Sal potrząsnął głową.

„Wiedziałem, że po zatruciu, zostaniesz przywrócony do życia, ale Bran zabił mnie, wysyłając mnie tutaj. A teraz jestem tu i mogę ocalić cię od twojego ojca. ”

„Czegoś tu nie rozumiem. Próbowalesz mnie zabić, żeby znaleźć się tutaj przede mną, a potem mnie uratować? ” Sal kiwnął głową. „A gdzie jest słaby punkt tego planu? ”

Sal uśmiechnął się.

„Zapytaj swojego anioła. To on, to wszystko wymyślił. ”

„Michael. ”

Kawałki układanki ułożyły się tak, jak należy. Nic dziwnego, że Salvador nagle zapragnął zostać przywódcą sfory i wziąć sobie Luca. To nie był jego plan.

„Nie pragnąłeś zostać przywódcą sfory, prawda? ”

Sal potrząsnął głową.

„Powiedziałem Michaelowi, że wszystkiego się domyślisz, ale on wciąż postrzega cię, jako dziecko, które nie zniesie prawdy. ” Sal podszedł bliżej do prętów. „Chciałem ci powiedzieć, ale teraz nie mamy czasu na pogawędki. Uwolnijmy cię. ”

Luc mógł zobaczyć tęsknotę w oczach dawnego przyjaciela.

„Nie wyobrażam sobie sposobu, w jaki mnie uwolnisz. ”

Sal pokazał Lucowi pęk kluczy, które wyciągnął z kieszeni.

„Nie spędziłem paru ostatnich dni na bezczynności. Próbowałem opracować plan twojego uwolnienia, jak tylko znajdziesz się w potrzasku. Na

szczęście, w piekle nie istnieje coś takiego, jako dyskrecja. Słyszałem, jak dwa demony rozmawiały o planie twojego ojca, złapania cię w pułapkę i wymyśliłem, jak ci pomóc. Zabrałem je jednemu mistrzowi, więc lepiej zbierajmy się stąd, tak szybko, jak możemy. "

Luc ostrzegł Sala.

„Bądź ostrożny i nie dotykaj prętów, bo są zrobione z dusz zmarłych i wciągną cię do próżni, jeśli otrzesz się o nie. "

„Dobrze wiedzieć. " Sal ostrożnie zbliżył się do celi więzienia, uważając, żeby nie dotknąć prętów i zaczął wkładać do zamka jeden klucz po drugim. Piąty pasował i drzwi otwały się szeroko.

Luc odskoczył do tyłu, kiedy drzwi zapiszczały. Nie ryzykując ponownego zamknięcia się drzwi od celi, wypadł z niej szybko, wstrzymując oddech, dopóki nie znalazł się na zewnątrz, a wtedy drzwi zamknęły się ponownie. Luc ucieszył się, że zdążył.

„Co teraz? " zapytał Luc, mając nadzieję, że Sal miał dalszy plan.

„Nie możesz zrobić portalu i wyjść stąd? "

Luc potrząsnął głową.

„Musiałbym dostać się do mojej sypialni, a jeśli się nie mylę, to jest dwa piętra wyżej. "

Sal przełknął.

„Uda ci się. Kiedy tam wrócisz z powrotem, proszę powiedz Branowi, że przepraszam za wszystko. "

Zawijając ramiona wokół Sala, Luc ścisnął go mocno.

„Możesz powiedzieć mu to sam. " powiedział i cofnął się.

„Co? "

„Jeśli Michael cię wysłał, żeby mi pomóc, w takim razie nie musisz tutaj zostać. Chodź ze mną i wyprowadzę nas obu. "

Sal przykrył dłonią policzek Luca.

„Przepraszam, Luc, za wszystko. Zawsze cię kochałem i pragnę, żebyś mi uwierzył, że nie chciałem tego, żebyś umarł. Jeśli stąd wyjdę, chcę, żebyś wiedział, że zawsze byłem i zawsze będę twoim przyjacielem. "

„Wiem Salvador. " wycisnął pocałunek na każdym policzku wilka. „A teraz wydostańmy nasze dupy z piekła. "

Sal zaśmiał się i złapał rękę Luca.

„Wiesz, jak dostać się stąd do twojej sypialni? "

„Nie. Jeśli nie zauważyłeś, piekło rusza się, wedle woli mojego ojca. "

„To wyjaśnia, dlaczego zgubiłem się wczoraj. Myślałem, że źle skręciłem. "

Luc uściskał rękę Sala.

„Jestem zdziwiony, że mogłeś dojść do mnie. ”

Wzruszając ramionami, wilk szarpnął Luca przez żelazne drzwi i obok leżącego strażnika.

„Zabiłeś go? ” zapytał Luc z ciekawością.

„Tylko znokautowałem. Nie byłem pewny, jak jest kara w piekle za zabicie kogoś. Nie chciałem dać powodu do zatrzymania mnie tutaj, gdyby Michael przypomniał sobie o mnie i spróbował mnie zabrać. ”

„Dobrze myślisz. ” Luc wiedział, że nic by się nie stało, gdyby ktoś kogoś zabił w piekle. Oni zawsze wracali. Przecież byli w piekle, byli zmarłymi duszami albo demonami i żaden nie mógł być zabity.

Para wyszła zza narożnika i Luc wstrzymał swój oddech. Galthine blokował im drogę, jego wielkie ciało uniemożliwiało obejście go niezauważonym.

„Co jest? ” zapytał Sal, gdy Luc wciągnął go zza narożnik.

„Mój brat tam jest. ” szepnął Luc.

„Może nam pomoże? ”

Luc potrząsnął swoją głową. Nie chciał, żeby demon ich usłyszał.

„Wyjdź. Wyjdź, malutki Lucyferze. ” warknął Galthine. „Wiem, że jesteś blisko. Czuję twój zapach. ”

Ciało Luca zadrżało. Nie wiedział, jak wyleczył się pierwszy raz, ale wątpił, żeby mógłby wyleczyć się po tym, co zaplanował jego brat dla niego tym razem.

„No chodź, braciszku, wyrwanie głowy będzie boleć tylko trochę. ” głos demona był niski i przekonujący. Gdyby Luc był mniej potężny, powab czarów Galthine mógłby spowodować, że wpadnie w jego ramiona. To dlatego Galthine zawsze miał ofiarę, pomimo swojego złowrogo wyglądu.

Sal pochylił do przodu i szepnął do ucha Luca.

„Co robimy? ”

Luc przycisnął swoją rękę do ściany i wyobraził sobie swój pokój. Przez chwilę myślał, że poczuł, jak ściana się zmienia, ale skończyło się, zanim się uformowała. Piekło zazwyczaj ulegało jego woli, więc tym razem to ojciec musiał kontrolować strukturę.

„Pójdę go rozproszyć. ” powiedział Sal.

„Nie. ” Luc złapał wilka, zanim mógł coś zrobić. „Mam pomysł.”

Luc zagwizdał niskim tonem. Kilka sekund później, przybiegły trzy psy. Dyszały, a z ich pysków strzelały płomienie.

„Złapcie Galthine. ” powiedział do nich cicho.

Płomienne psy spojrzały na niego pozbawionymi duszy czarnymi oczami, zanim warknęły i pobiegly przez korytarz.

Po chwili usłyszał przekleństwo brata.

„To jest nieuczciwe! ” wykrzyknął Galthine.

Zerkając zza rogu, Luc zobaczył, jak jego brat odszedł i pociągnął Sala dalej za sobą. Luc spieszył się, bo znał Galthine i wiedział, że natychmiast, jak tylko będzie wolny, zacznie go szukać.

„Biegnij Sal! ” wykrzyknął Luc, zwiększając prędkość. Czuł, że wilk biegnie za nim, jego gorący oddech grzał szyję Luca.

Luc pobiegł znajomą drogą do swojego pokoju i na szczęście to była wciąż ta sama droga, jaką zapamiętał. Piekło nie zmieniło się w ten sposób.

Nagle uświadomił sobie, że w takim razie, Lucyfer nie próbował go zatrzymać. Coś było nie tak.

Niestety, Luc nie wiedział co, dopóki nie przekroczył portalu do swojej sypialni, prosto w ramiona swoich braci, Tavo i Laina.

„Mam cię. ” powiedziało Tavo z szerokim uśmiechem. „Ojciec wiedział, że tu wrócisz.”

Lain posłał mu uśmiech mrozący krew w żyłach.

„Jesteś taki przewidywalny. ” popatrzył na Sala, stojącego w drzwiach i uśmiechnął się z wyższością. „Co takiego jest w tych wilkach, że jesteś tak nimi zafascynowany? ” powiedział Lain, spoglądając na Sala, jak na kawałek mięsa. „Może powinniśmy spróbować jednego i dowiedzieć się, co tracimy. ”

„Tak, zazwyczaj nie mamy okazji pobawić się ze zmiennymi. ” zgodził się z nim Tavo, podchodząc do Luca.

„Teraz, chłopcy, wiecie, dlaczego ojciec kazał wam, zostawić go w spokoju. ”

Sault wszedł do pokoju, spoglądając na bliźnięta z dezaprobatą.

„Jeśli go dotkniecie, powiem mu. ”

Bliźnięta stanęły wokół Saulta, jak dopasowane podpórki.

„Nie zmuszaj nas, żebyśmy sprawili ci ból, bracie. ”

Sault odrzucił swoje jasnoblonde włosy.

„Ojciec sprawi, że będziecie cierpieć, jeśli mnie skrzywdzicie. ”

Tavo wzruszył ramionami.

„Może, ale nie wtedy, gdy przyprowadzimy mu Luca. ”

W mgnieniu oka, Sault błyskawicznie wyciągnął parę mieczy i oddzielił obydwóch bliźniaków od ich głów. Ciepła krew trysnęła na nagą pierś Luca. Powstrzymał zółć, podchodzącą w górę jego gardła, jak zbliżający się



przyplw.

„Sault. " krzyknął Sal ze wstrętem. „Nie mogę uwierzyć, że to zrobiłeś."

Zaskoczony Luc, patrzył na swojego brata, jak podchodzi bliżej i całuje Sala z namiętnością, która mogłaby podpalić sypialnię.

„Mogę być substytutem Luca, ale nigdy nie pozwoliłbym na to, żeby spadł ci włos z głowy. " Sault powiedział do Sala. Odwrócił się do Luca, jego oczy były zimniejsze, niż serce cerberów. „Zabierz go ze sobą, kiedy stąd wyjdiesz, a będę winien ci przysługę na wieki. "

„I tak zabrałbym go ze sobą. " odparł Luc. Nie wiedział, co stało się jego bratu, ale nie zamierzał odpychać na bok jego pomocy. Przeglądając pokój, złapał ubranie i swoją gitarę. Nie wiedział, kto ją tutaj przyniósł, ale był najwyższy czas, żeby zbierać się stąd *w diabły*.

Głośny trzask wypełnił powietrze i Bran pojawił się w sypialni.

„Bran! " Luc rzucił się w ramion swojego kochanka. Radość nappełniła go, dopóki nie uświadomił sobie grozy sytuacji.

„Co ty tutaj robisz? " wykrzyknął. „Mój ojciec cię zabije."

Bran chwycił Luca za ramiona i porządnie nim wstrząsnął.

„Nie ma takiej siły w niebie, ani w piekle, która mogłaby powstrzymać mnie od przyjscia po ciebie. " wziął wargi Luca w brutalnym pocałunku, przekazując swoją potrzebę, miłość i strach. Wszystkie te uczucia wylały się z jego ciała wprost do Luca.

Gdy w końcu się rozłączyli, Sault klaskał.

„Teraz widzę, dlaczego został z wami przez te wszystkie lata. Szkoda, że nie byłeś lojalny. "

Bran spiorunował wzrokiem Saula.

Luc obrócił twarz Brana do siebie.

„Dowiedziałem się, że to nie była twoja wina. "

„Co? "

„Galthine umieścił ten pomysł w twojej głowie i rzucił zaklęcie, więc to by cię zniszczyło. Ale nie wziął pod uwagę twojego wilka, który nie odrzucił zatwierdzenia. "

Bran uśmiechnął się.

„Cały czas się zastanawiałem, dlaczego to stało się tak ważne do mnie. Nawet, gdy ścigałem kobiety, tęskniłem za tobą, ale nie mogłem się powstrzymać. " oczyszczające łzy popłynęły z oczu jego wilka, więc Luc delikatnie pocałował swojego kochanka.

„Cieszę się. A teraz chodźmy stąd. "

Po raz pierwszy Bran zauważył Sala. Warknął i błysnął kompletem niezwykle ostrych zębów na drugiego mężczyznę.

Luc uderzył go lekko w pierś.

„Przestań. Zrobił to wszystko dla mnie. Michael poprosił go o pomoc. ”

„Co? ” Bran wpatrzył się w Luca, jakby czekając na to, że zaraz powie, iż żartował. „Czy jest coś w naszym życiu, co nie było zorganizowane przez kogoś innego? ” zapytał ze wstrętem.

„My. Możemy być partnerami duszy, ale nikt nie może przewidzieć miłości. ”

Bran posłał Lucowi ckliwy uśmiech i splótł swoją prawą rękę z lewą Luca.

„Wydostaliśmy się stąd, mój piękny. ”

Luc kiwnął głową. „Tak. ”

Zanim Luc zaczął swój monotony śpiew, pokój rozpuścił się. Gdy jego wzrok nabrał ostrości, znajdowali się w sali tronowej ojca.

*Cholera.*

„Luc, mój synu. Jak miło, że przyprowadziłeś gości. Zawsze chciałem poznać twojego wilka, ale wiesz, że nie mam pozwolenia na odwiedziny ziemskiego padołu. ”

Było wiele momentów w życiu Luca, kiedy był wystraszony, ale wszystkie one zniknęły na widok jego ojca, uśmiechającego się do miłości jego życia.

„Szkoda , że Galthine tak łatwo wpłynął na ciebie. ”

Bran pochylił głowę, ale wcześniej Luc zobaczył jego rozczarowane spojrzenie. Wiedział, że wilk czuł się z tym wystarczająco źle, ale nie pomagało to, że każdy rzucał mu to w twarz.

„Prawie cię zabiłem, gdy złamałeś mojemu synowi serce, ale postanowiłem, że większą karą będzie pozwolić ci żyć bez niego. ” Lucyfer zwrócił swoje przerażające spojrzenie na Luca. „Ale potem mu wybaczyłeś. Dlaczego, synu? Dlaczego wybaczyłeś komuś, kto cię skrzywdził? ”

„Z tego samego powodu, dlaczego wybaczam tobie ojcie każdego roku. Kocham go. ”

Pomimo bycia królem zła, były momenty w jego życiu, które Luc wysoko cenił. Momenty, które obejmowały jego ojca. Jak wtedy, gdy miał pięć lat, a jego ojciec sprawił, że padał śnieg w piekle, bo mały Luc przeczytał historię o śniegu i chciał go zobaczyć. Albo jak dostał miot szczeniąt cerberów na swoje dziesiąte urodziny. Nie wspominając o tym, że wypuścił Luca z piekła, żeby mógł zbadać ziemski padół. Tak, Lucyfer zrobił wiele rzeczy dla swojego syna, ale to nie zrobiło z niego dobrego faceta.

„Jak myślisz, co powinienem zrobić, Luc? Uciekłeś ze swojego więzienia i sprawiłeś, że twój brat zabił bliźnięta. To będzie wymagać dużo energii, żeby przywrócić ich do życia. Jak myślisz, jaka kara będzie odpowiednia? ”

„Puścić go wolno. ” Freen wyłonił się zza tronu Lucyfera, jego ciemne oczy błyszczały złościwością.

„Puścić go? ” Lucyfer spojrział z marsową miną na swojego syna. „Dlaczego miałbym to zrobić?”

„Ponieważ jestem pewien, że Michael wysłał wilka za Luciem, a jeśli on wkrótce się nie pojawi, anioł będzie bardzo zły. Nie potrzebujemy świętej wojny, bo jesteś wkurzony. ”

Lucyfer machnął ręką i Freen został rzucony przez pokój. Jego szczupłe ciało trzasnęło w kamienną ścianę i spadł na ziemię w pozbawionej wdzięku kupce.

Luc spróbował poczuć współczucie, ale odkąd, ten człowiek spędził godzinę na torturowaniu go, trudno było mu wykrzesać właściwą ilość współczucia dla brata.

Gdy popatrzył w górę, jego ojciec głaskał bródkę na swojej brodzie. Jego złośliwe oczy świeciły.

„No cóż, w pewnym sensie ma rację, chociaż nienawidzę tego mówić. Chcesz wyjść i spędzić życie z tym twoim wilkiem? ”

Luc kiwnął głową.

„Tak, ojcie. ”

„Bardzo dobrze. W takim razie obydwaj możecie zostać tutaj. ”

Lucyfer powiedział to tak, jak robił im wielką łaskę. Luc poczuł, jak jego serce zadrżało.

„Bran nie zostanie w piekle. ”

„Dlaczego? Nie kocha cię dość mocno? ” jego ton był doskonały, prawie ojcowski. „Jestem pewny, że Michael nie będzie miał nic przeciwko temu, skoro będziesz z miłością swojego życia. ”

Luc wiedział, że Michael nie będzie mógł zrobić niczego, jeśli Lucyfer go zatrzyma.

„Kocham go wystarczająco mocno. ” powiedział głośno Bran, wysuwając się w przód. „I zostanę z nim, jeśli to jest to, co trzeba zrobić, żeby być u jego boku. ”

„Nie mówiłem do ciebie. ” odparł Lucyfer, jego oczy świeciły czerwono.

Musiało być jakieś wyjście. Ale Luc nie mógł myśleć, nie mógł normalnie funkcjonować. Obrazy jego ukochanego wilka, uwięzionego na wieki w

piekle, szarpały jego mózgiem, jak chomik na kołowrotku.

*Nie.*

Pamiętając słowa Michaela, Luc wyciągnął gitarę i zaczął grać. Jego palce brzdąkały melodię, zapomnianą melodię, która brzmiała w jego głowie i popłynęła jego palcami.

Nagle Bran złapał go za ramię i odciągnął do tyłu. Luc popatrzył na niego, a jego palce znieruchomiały na strunach.

„Graj dalej. ”

Przetykając gulę strachu w gardle, Luc cofnął się powoli, pozwalając Branowi pokierować swoimi krokami. Tron ojca się rozpuszczał. Kości, uwięzione w nim przez wieki, zaczęły odrywać się ze swoich miejsc i zmieniać w ich dawne kształty. Zanim Luc skończył piosenkę, sześć aniołów odzyskało swoje szkielety, a ciało zaczęło rosnąć i przykrywać kości.

Luc chciał przerwać i wybiec z krzykiem, ale gdyby się teraz zatrzymał, anioły tylko częściowo odzyskałyby swoją postać. Więc pozwolił Branowi prowadzić się dalej. Gdy uformował się ostatni anioł, szóstka odwróciła się do Lucyfera. Krzyki wypełniły salę, kiedy Luc, Sal, Bran i Sault wybiegli z sali.

To była cała wieczność, zanim Luc, w końcu, zobaczył znajome drzwi do jego pokoju. Łapiąc powłoczkę od poduszki, zbierał kawałki swojego życia w piekle i wpychał je do środka. Nie wróci już tu, nigdy.

„Gotowi? ” zapytał Bran, biorąc powłoczkę od swojego kochanka.

Luc rzucił ostatnie spojrzenie na swój pokój i kiwnął głową.

„Tak, jestem gotowy. ”

„Zabierz mnie ze sobą. ” powiedział Sault.

Luc popatrzył na swojego brata ze zdziwieniem.

„Dlaczego miałbym to zrobić? ”

„Ponieważ Sal jest moim kochankiem i nie chcę, żebyśmy się rozstali. ”

Luc popatrzył na Sala i swojego brata.

„Zapomnij. ” odparł szybko Bran. „Torturowałeś Luca przez wiele lat.”

„Musiałem. ” Sault spojrział swoim jednym okiem na Luca. „Nie mogę powiedzieć, że nie byłem zazdrosny, ale nigdy nie chciałem sprawić ci bólu. Ojciec zawsze miał przewagę i stosował wobec mnie kary, gdy byłem temu niechętny. Wiesz, że zawsze cię oszczędzałem. ”

Luc kiwnął głową. To była prawda. Zawsze był łagodniejszy, niż jego bracia, gdy go torturował.

„Proszę, Bran. ” zwrócił się Sal do swojego alfy. „Nigdy o nic nie prosiłem, ale proszę cię o to teraz. ”

Wiedząc, że Bran w końcu podejmie słuszną decyzję, Luc zamknął oczy i utworzył portal w swoim umyśle. Gdy otworzył oczy zobaczył salon w swoim domu.

„Dobrze, chodź z nami. ” mruknął Bran. „Ale jeśli zrobisz cokolwiek, żeby skrzywdzić Luca, wyrwę ci łeb razem z kręgosłupem, zrozumiano. ”

„Całkiem dobrze. ” odpowiedział Sault.

Tylko demon mógł tak pomyśleć.

„Chodźcie już. ” ponaglił Luc. „Ja przejdę ostatni. ”

Jeden po drugim przechodzili przez portal. Luc rozejrzał się ostatni raz.

„Żegnaj, ojcze. ” powiedział ze smutkiem, zanim opuścił piekło, bo wiedział, że nigdy już tu nie wróci.

Zostawił piekło i wpadł w ramiona wampira.

„Kochanie, wszystko w porządku? ” Nikko trzymało kurczowo Luca, jakby nie widzieli się całe wieki.

„Powietrza. ” wysapał.

„Oh, przepraszam. ” Nikko rozluźnił swój uścisk, ale wciąż nie puszczał Luca.

„Mistrzu. ” Luc spojrzał ponad ramieniem wampira i zobaczył Jerroda i Carna, patrzących na niego ze zdumieniem.

„Cześć, chłopcy. ” Luc wyzwolił się z uścisku Nikko, uciekając z kilkoma siniakami od mocnego uchwytu wampira.

Jerrod wpadł do pokoju i owinał się wokół Luca. Szloch wstrząsnął jego ciałem.

„T-tak bardzo się m-martwiłem. ” oddychał chrapliwie, trzymając kurczowo Luca. Kładł miękkie pocałunki na całej twarzy Luca.

Luc odsunął Jerroda, żeby mógł spojrzeć na niego. Łzy płynęły po policzkach wampira.

„Już w porządku, skarbie. Nic mi nie jest. ”

„Zadali ci dużo bólu? ”

Luc kiwnął głową. Nie mógł okłamać wampira.

„Ale teraz już czuję się świetnie i już nigdy nie będę musiał tam wrócić. ”

Nie chciał myśleć o tym, co mogłoby się zdarzyć, gdyby Lucyfer znowu obezwładnił anioły. Jego ojciec nie wybaczał.

„Nie będzie mógł, nawet gdyby chciał. ” głos Michaela zagrzmiął w pokoju. „Jak dobrze cię widzieć po właściwej stronie. ”

Uwalniając Jerroda, Luc odwrócił się przodem do anioła.

„Co tam się stało? ”

Michael odrzucił do tyłu swoją głowę i zaśmiał się.

„A myślisz, że co się stało? ”

Bran warknął cicho.

„Jak Luc to zrobił, że anioły powstały? ”

„Piosenka była rozwiązującym zaklęciem. Rozwiązała zaklęcie, które twój ojciec stworzył, by uwięzić anioły w jego tronie. Gdy to zagrałeś, uwolniłeś ich od ich zamknięcia i wtedy dopadły Lucyfera. ” odparł Michael.

„A z nim, wszystko w porządku? ” Luc czuł do siebie odrazę, że pyta, ale Lucyfer wciąż był jego ojcem.

Michael kiwnął głową.

„Tak, ale nie będzie w stanie, przez jakiś czas, uciec z piekła. ”

Bran zrobił krok do przodu i objął Luca ramieniem w geście wsparcia.

Luc uśmiechnął się.

„Dziękuję, Michael, za wszystko, i za wysyłanie Sala i Brana na pomoc. ”

„A ja dziękuję za wydostanie mnie stamtąd. ” powiedział Sal z troskliwych ramion Saulta. „Ale nie wiem, co będę robił teraz. Nie mogę wrócić do sfory po tym, jak Bran mnie zabił w ich obecności. ”

Miał rację. Sfory nie zaakceptowałyby go, po tym wszystkim, co zrobił, nawet, jeśli zrobił to dla korzyści Luca.

„Ty i Sault możecie zostać tu ze mną. ”

„Naprawdę? ” twarz Sault rozpalila się radością, której Luc nigdy jeszcze nie widział na jego twarzy. „Dziękuję, Luc. Nie zostanę tu na zawsze, tylko do czasu, aż nie wymyślę, co mam ze sobą zrobić. ” trącił nosem policzek Sala, jak czuły kociak. „I mój kochanek. ”

Luc zauważył, jak Sal zapłonał. Kto wiedział, że jego psychotyczny, jedno-oki brat jest cichy romantykiem?

Odwrócił się do swojego własnego kochanka.

„Bran, my też mamy problem z tym, gdzie zamierzasz mieszkać. Nie możesz, tak po prostu, zostawić swojej sfory. A Jerrod i Carn nie mogą iść z tobą i żyć z wilkami. ”

Bran wziął twarz Luca w swoje dwie duże ręce, zmuszające go do spojrzenia w jego oczy.

„Pomimo mojego wcześniejszego zachowania, wiem, gdzie jest moja przyszłość. Zostanę i zamieszkać z tobą. Chcę spać przy tobie, budzić się przy tobie i walczyć o to, kto poda pierwszą filiżankę kawy z rana. Tęsknię za twoją skórą obok mojej, a jeśli, pewnego dnia, zdecydujesz się zostać Panem Demonów, zabiję cały kosz kociąt na placu zabaw, pełny bawiących się

dzieci, jeśli to miałyby mnie wysłać do piekła, żeby znaleźć się u twojego boku. "

Luc pogłaskał ręce Brana.

„Nie wiem, czy to nie najbardziej romantyczna rzecz, jaką kiedykolwiek słyszałem, albo najbardziej niepokojąca. " oznajmił Luc, wspinając się na palce i umieszczając miękki pocałunek na wargach swojego kochanka.

„Poddaję się, nie mogę rywalizować. "

Para odwróciła się, by zobaczyć, jak Nikkolai patrzy na nich ze wstrętem. Wampir trzymał ręce na swoich biodrach, gdy im się przyglądał.

„Wygrałeś Bran. Zwalniam Luca z jakichkolwiek więzi, jakie mieliśmy. Przepraszam Luc, ale to Bran jest twoim mężczyzną i z tego, co widzę, nie mam najmniejszej szansy w tym starciu. Ale zgaduję, że wiedziałeś o tym. " wampir posłał im smutny uśmiech. „Jerrod oddałby życie dla ciebie, twój demon pozwoliłby ci zabrać się z powrotem do piekła, wilk oddałby swoje życie, żeby ci pomóc, a ja... " wyciągnął swoją ręką w stronę Brana „... nie zrobiłem dla ciebie niczego. Kocham cię, ale nie sądzę, żebym był gotowy na takie zaangażowanie, jakiego potrzebujesz. "

Posłał złośliwe spojrzenie wilkowi, który również spiorunował go wzrokiem.

„Na szczęście wilkołaki nie żyją wiecznie, więc gdy twój oddany ulubieniec umrze, będę już gotowy na ciebie. Do tego czasu, uważaj mnie za swojego *oczekującego* partnera. "

Luc oddalił się od Brana i podszedł do wampira. Zaglądając w oczy Nikkolai, zdjął naszyjnik i położył na dłoniach wampira, zamykając na nim jego palce.

„Więc zatrzymaj go do czasu, gdy będziemy gotowi. "

Nikko kiwnął głową i wsunął cenny naszyjnik do swojej kieszeni. Położył ręce na ramionach Luca.

„Jeśli kiedykolwiek będziesz czegoś potrzebował, czegokolwiek... " powiedział z delikatnym potrząśnięciem, „... zjawię się. " pochylił się do przodu i szepnął do ucha Luca. „Wiem, co zrobiłeś dla mnie z demonami i jestem ci za to winny. "

Luc uśmiechnął się i położył miękki pocałunek na wargach Nikkolai, ledwie ocierając się o nie.

„Może powinieneś poszukać sobie innego partnera, zamiast czekać na mnie. "

Nikkolai zaśmiał się.

„Ciężko będzie cię zastąpić. Nie, możesz żyć szczęśliwie ze swoim wilkiem, a kiedy ta część twojego życia zmieni się zgodnie z naturalną kolejną rzeczy, ja będę tutaj czekał. ”

„Upewnij się, że będziesz uprawiał gorący seks z wieloma gorącymi facetami, gdy będziesz usychał z tęsknoty. ” zaśmiał się Luc.

Nikko pocałował każdy policzek Luca.

„Się zrobi. Ale wiedz, że każdy z nich będzie nosił twoją twarz. ”

Luc kiwnął głową, ale nie mógł ukryć smutku, który pojawił się na jego twarzy, gdy patrzył, jak Nikko odchodzi. Uśmiechnął się do swojego kochanka, gdy Bran podszedł do niego od tyłu i objął mocno.

„Nic mu nie będzie. ” szepnął Bran do jego ucha.

„Wiem. ” odparł Luc, odwracając się i całując swojego kochanka. „Wiem.”

Nikko wyszedł z domu Luca, dotykając palcami naszyjnika w kieszeni. Gdy znalazł się w swoim pokoju nad klubem, podszedł do kredensu i nalał sobie szklanek brandy.

„Będę cię miał pewnego dnia, moja miłości. ” zamruczał Nikko, sącząc alkohol. „Któregoś dnia będziemy razem.”

Pomimo, że kusilo go, by zająć się wilkiem prędzej niż później, to raczej miałby kochanka o smutnych oczach, polegającym bardziej na jego wsparciu, niż gniewnego pana piekła wysyłającego go poza krawędź spełnienia.

Siadając w swoim pięknym pustym apartamencie, potężny przywódca wampirów oparł swoją głowę o zagłówek i śnił o dniu, w którym będzie mógł nazwać Luca swoim.